

Sąd w USA odrzucił „neutralność sieci”

16 stycznia 2014

Federalny Sąd Apelacyjny dla Dystryktu Kolumbii przyznał rację firmie Verizon w sporze z Federalną Komisją Komunikacji (FCC). Spór dotyczył zasady „neutralności sieci”, która przewiduje, że dostawca internetu ma obowiązek identycznie traktować cały ruch przechodzący przez jego infrastrukturę. Nie może zatem nadawać priorytetu czy to ruchowi wykorzystującym konkretne protokoły, czy też pochodzącemu z konkretnych witryn.

FCC wprowadziła zasadę „neutralności sieci” w 2010 roku. Teraz sąd uznał, że FCC nie posiada uprawnień, które umożliwiłyby narzucenie ISP tego typu zasad. Jednocześnie sędziowie stwierdzili, że dostawcy internetu mają obowiązek informowania o blokowaniu, spowalnianiu czy jakimkolwiek rozróżnianiu ruchu internetowego.

Wiele osób twierdzi, że decyzja sądu może znacząco wpłynąć na kształt internetu w przyszłości. Sytuacja, w której „neutralność sieci” nie będzie ogólnie narzucana, może spowodować, że dostawcy niektórych treści – np. materiałów wideo – będą musieli płacić ISP za bezproblemowe przekazywanie ich do klientów. Podobnych opłat będą mogli żądać ISP od witryn, które będą chciały szybciej ładować się na komputery odbiorców. Obawy takie nie są bezpodstawne. AT&T ujawnił w ubiegłym tygodniu, że ma zamiar wprowadzić tzw. dane sponsorowane. W ich ramach tacy dostawcy treści jak ESPN wnosiliby opłaty za przekazywanie materiałów wideo na urządzenia mobilne użytkowników. W zamian za to opłacone treści nie byłyby liczone przez dostawcę do ilości danych, jakie klient może wykorzystać w ramach comiesięcznego abonamentu. To z kolei spowoduje, że posiadacze smartfonów będą chętniej korzystali z zapewnianych przez ESPN relacji sportowych, gdyż nie będą obawiali się, iż oglądając je

przekroczą miesięczny limit danych. Z kolei firmy takie jak Akamai i Ericsson już mają technologie, które pozwalają na szybsze przekazywanie wybranych danych. Dzięki temu te treści, których właściciele wniosą odpowiednie opłaty, szybciej trafią do klientów.

Verizon twierdzi, że konsumenci nie będą odczuwali żadnych negatywnych skutków braku „neutralności sieci”. Wręcz przeciwnie, będą mieli większy wybór sposobu, w jaki mają dostęp do treści. Krytycy takiego rozwiązania twierdzą jednak, że bez „neutralności sieci” internet może wyewoluować w takim kierunku, w którym małe serwisy nie będą miały racji bytu, gdyż nie będzie ich stać na opłacenie dostarczania treści do odbiorców.

FCC już drugi raz przegrała walkę o „neutralność sieci”. Przewodniczący Komisji twierdzi, że nie wyklucza odwołania. FCC może spróbować narzucić tę zasadę klasyfikując dostawców internetu nie jako „dostawców usług informacyjnych”, a jako „dostawców usług telekomunikacyjnych”.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: FOX News

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)